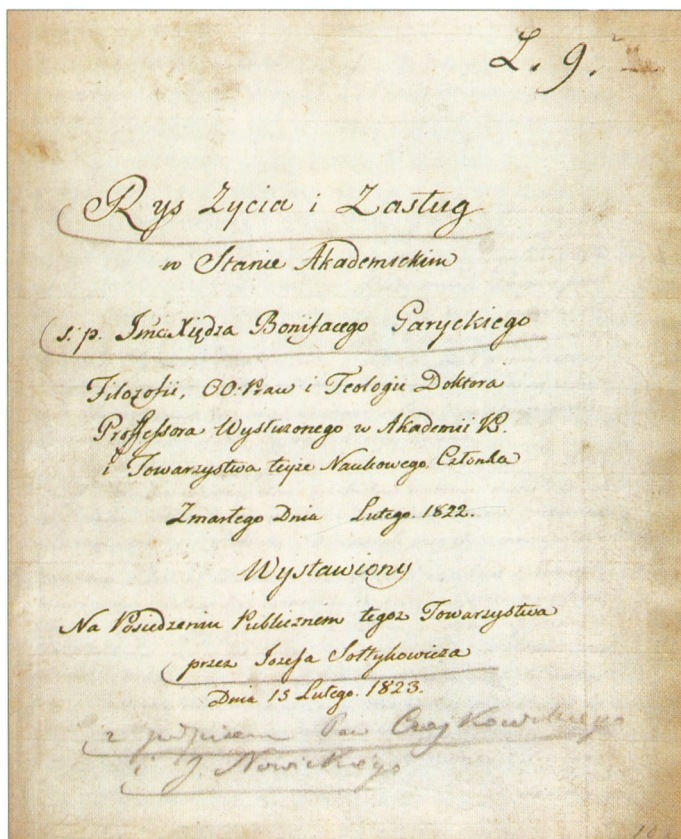


# BONIFACY GARYCKI

(1742-1822)



Bibl. Jag.

Ksiądz Bonifacy Garycki, doktor obojga praw i teologii, profesor prawa rzymskiego UJ, żył i działał w epoce o wiecenia, w której szczególnego upowszechnienia doznała doktryna prawa natury jako dominujący system filozoficzno-społeczny oraz wiódca dyscyplina w dziedzinie nauk prawnych. Szybko ta doktryna zyskała sobie w Polsce zagorzałych zwolenników, do których należał również Garycki, jakkolwiek studiował on w latach poprzedzających reform Kościoła tajowskiego, a więc przed mającymi istotne znaczenie dla jej upowszechnienia zmianami programów nauczania.

Bonifacy Garycki urodził się 19 czerwca 1742 roku. Po uzyskaniu w wieku 21 lat bakałareatu, a rok później mistrzostwa sztuk wyzwolonych, rozpoczął swój kilkudziesięcioletni działalność pedagogiczną jako nauczyciel w Kolegium Nowodworskiego w klasie gramatyki, a później kolejno poetyki, retoryki i dialektyki. W roku 1770 przyjął wicedziekanat kapłański, po czym przeszedł z Kolegium Nowodworskiego na Wydział Sztuk Wyzwolonych, kontynuując tam wykłady z dialektyki. Pod koniec roku 1776 przeprowadził swoją inkorporację do Kolegium Mniejszego na podstawie obrony tezy *De corpore naturali*. W roku 1778 objął katedrę prawa natury, narodów i prawa politycznego, pozostając na niej przez dwa lata. Pomimo ukochania studiów w okresie wyrażonego zafascynowania, szybko przyswoił sobie nowe koncepcje, w szczególności ci „systemat dra Quesnaya”, któremu pozostał wierny do końca życia. Słusznie tę rolę przypisuje się Garyckiemu za jednego z przedstawicieli krakowskiej szkoły prawa natury, wyznających założenia układu ekonomicznego fizjokratów. Nie był przy tym w swych poglądach odosobniony, gdy podobne zapatrywania cechowały większość profesorów Uniwersytetu. Prawo natury zresztą było w Krakowie wykładane już od roku 1748, jednakże w ujęciu Grocjusza i Puffendorfa, a więc w sposób przestarzały. Jego nowocześnieść polegała na przepełnieniu tego przedmiotu nowymi treściami w duchu zgodnym z założeniami fizjokratyzmu nastąpiło dopiero w wyniku reformy Kościoła tajowskiego.

Garycki, który wówczas wykladał nauki moralne uwzględniając głównie prawo natury, spodziewał się zapewne, że po wprowadzeniu zmian do niego nie zostanie powierzona ta nowa dyscyplina, której zresztą był gorczym entuzjast. Nie mógł jednak wytrzymać konkurencji z wybitnym fizjokratą i autorem wielu prac z tej dziedziny ks. Antonim Popławskim, który ostatecznie objął Katedrę Prawa Natury, uważając ją za najważniejszą wśród katedr prawnych. Stało się to przyczyną niechęci Garyckiego do Popławskiego, która przybrała postać ostrego konfliktu, gdy Popławskiemu powierzono drugie pod względem wagności na Uniwersytecie stanowisko rektora Seminarium Kandydatów Stanu Akademickiego, czyli zakładu kształcenia przyszłych nauczycieli, natomiast Garyckiemu funkcję pierwszego prefekta, a więc jego zastępcę. Ostatecznie po interwencji przewodniczącego Komisji Edukacji Narodowej biskupa Michała Poniatowskiego Seminarium zlikwidowano i zastąpiono inną formą przygotowywania do stanu nauczycielskiego, przy czym na opiekuna tego studium powołano tym razem Garyckiego. Nie była to zresztą jedyna jego funkcja na Uczelni. Już bowiem w roku 1780 został zastępcą profesora, a dwa lata później profesorem prawa rzymskiego. Był jednak zdecydowanym zwolennikiem prawa natury i uważał siebie za specjalistę z tej dziedziny, Garycki zajmował się nie również przy okazji wykładów z prawa rzymskiego, które - jak wynika z raportu Kościoła tajowskiego - rozpatrywał przede wszystkim pod kątem zgodności lub niezgodności z prawem natury.

Co wi cej, przegl daj c konspekt wykładów Garyckiego, mo na doj do wniosku, e prawo rzymskie, którego katedr zajmował, stanowiło jedynie parawan dla wykładów z prawa natury, aczkolwiek proporcje, jakie po wi cał w wykładach obu tym dziedzinom, nie dadz si obecnie ustali. Nie ulega jednak adnej w tpliwo ci, e nie był on zamiłowanym romanist, co poniekd jest zrozumiałe u zwolennika fizjokratyzmu jako kierunku zdecydowanie nieprzyjaznego prawu rzymskiemu.

Z drugiej strony natomiast doceniał Garycki rol *Digestów justynia skich* jako ró-  
dła, z którego czerpały pó niejsze ustawodawstwa ł cznie z polskim. Podstaw jego wykładów pocz tkowo stanowiły *Instytucje Justyniana* i *Kodeks Teodozja ski*, który tradycyjnie był wykładany w Akademii Krakowskiej, o czym równie donosi Kołł taj. W nast pnych latach Garycki w swoich prospektach zapowiada wykorzystanie *Digestów*, natomiast rezygnuje z przedstawiania *Kodeksu Teodozja skiego*. I ten wykład jednak nie miał obejmowa cało ci zawartego w obu działach kodyfikacji justynia skiej materiału, lecz jedynie, po ogólnym zreferowaniu historii prawa rzymskiego, wybrane zagadnienia, a mianowicie te, które s zgodne z prawem natury.

Trudno tu zatem oprze si wra eniu, e wła nie to prawo stanowiło nie tylko pojmowane swoi cie przez Garyckiego *tertium comparationis*, ale przede wszystkim główni) podstaw i cel wykładu. Jak mo na domniemywa, du o lepiej czułby si on jako wykładowca prawa natury, którym jednak e dane mu było zajmowa si jedynie przez krótki czas. Wprawdzie, jak podaje w swych *Materiałach do biografii profesorów UJ i Instytutów naukowych krakowskich* Ferdynand Kojsiewicz, pozostawił Garycki w r kopisie dwie rozprawy z zakresu prawa rzymskiego, a mianowicie *Elementu iuris civilis secundum ordinem Institutionum Iustiniani Imperatoris* oraz *Institutiones iuris civilis Romani*, ale nie mo na nic bli szego o ich tre ci powiedzieć, gdy zagin ły, podobnie jak pozostała cz niepublikowanego dorobku Garyckiego. Był to jednak e jedynie margines jego twórczo ci naukowej, w której przewa ały prace z dziedziny prawa natury, ekonomii, prawa politycznego i prawa narodów. Dowodem zainteresowania t wła nie problematyk były dwa drukowane jego opracowania, z których na plan pierwszy wysuwa si rozprawa pt. *Pocz tki nauki moralnej, zamykaj cej prawo natury, ekonomiczne, polityczne, publiczne prawo narodów, w układzie ekonomii politycznej, podług tabelli wynalezionej przez Xi pcia Bade skiego, a przez P. du Pont jego radc nadwornego wykonanej 1773 roku*. Garycki ograniczył si tutaj do przedstawienia owej tabeli, która cieszyła si du popularno ci w ró nych krajach Europy jako panaceum na wszelkie bol czki prawnoustrojowe, polityczne i inne. W pracy tej autor, wbrew zasygnalizowaniu w tytule obszernej problematyki, zaj ł si zatem tylko ogólnymi zagadnieniami prawa natury.

Drug publikacj Garyckiego, która dotrwała w cało ci do naszych czasów, s *My li do prawodawstwa cywilnego*, ogłoszone drukiem wraz z innymi materiałami dotycymi ostatniej próby skodyfikowania prawa s dowego w okresie przedrozbiorowym. Autor u ywa tu charakterystycznego dla osiemnastowiecznych fizjokratów polskich j zyka, czym odbiega zasadniczo od współczesnego mu *Kodeksu Zamoyskiego* czy pochodz cego z lat wcze niejszych *Prawa cywilnego Narodu Polskiego* Teodora Ostrowskiego. Wychodz c od rozwa a ogólnych o konieczno ci zaspokajania potrzeb zgodnych z prawem natury, wymienia nast pnie kilka kwestii, w odniesieniu do których dostrzega uzasadnienie ingerencji prawodawcy, jak np. ochrona własno ci, ciganie

przestępstw, ochrona związku małżeńskiego, obowiązki rodziców, opiekunów i nauczycieli, a także stosunki między panem a sługą itd. Wspomina też o pobiciach nie o kontraktach, czyli „umowach dobrowolnych”, wymagających dozwolenia „wieku przyzwoitego, poznania zupełnego i wolności”, natomiast w tej sprawie uwagi poświęca dziedziczeniu, uznając jedynie sukcesję naturalną. Konsekwentnie też Garycki odrzuca testament i dziedziczenie testamentowe, atakując przy tej okazji prawo rzymskie. Nie można na przykład zauważyć pewnej naiwności w wielu jego sformułowaniach, chociaż z drugiej strony pewne myśli tego autora zasługują na uwagę. Tak np. nie można podlegać dyskusji jego postulat wymierzania kar proporcjonalnych do występku, a także rezygnacja z kary śmierci, nawet za zabójstwa, i zastąpienie jej obowiązkiem do wywołanego odpracowywania na rzecz pokrzywdzonego.

Propozycje Garyckiego, podobnie zresztą jak i inne lepiej od nich opracowane projekty, nie odegrały żadnej roli ze względu na przerwanie prac komisji kodyfikacyjnej, spowodowane utratą niepodległości. Nie wydaje się jednak, aby w jakiej mierze wpłynęły one na ostateczny kształt przygotowywanego kodeksu nawet w przypadku doprowadzenia procesu ustawodawczego do końca. Już bardziej prawdopodobna wydaje się hipoteza, że w kwestii zasługi w tym zakresie miałyby Garycki jako tłumacz podręcznika Heinecciusa, który znalazł się nie bez powodu w materiałach komisji. Jednakże i tutaj – jak wynika z dołączonej notatki – konieczna była korekta przekładu.

Sumując zatem powyższe uwagi, trzeba jednoznacznie stwierdzić, że Garycki, pomimo zajmowania katedry prawa rzymskiego, był do miernym romanistą. Bezsprzecznie lepiej prezentował się jako zwolennik i znawca prawa natury, z którym był emocjonalnie związany. Popadł nawet z tego powodu w konflikt z władzami austriackimi w roku 1802, albowiem Wydział Prawa, nie chcąc dopuścić do egzaminowania z prawa natury, politycznego i narodów przez narzuconego Uniwersytetowi „advokata prowincjonalnego” Józefa Niemetza, zlecił prowadzenie egzaminów z tej dziedziny właśnie Garyckiemu, który się zresztą tego ochoczo podjął i wykonywał przez dwa lata. Reakcja Austriaków była jednak ostra i zdecydowana. Zadał mianowicie indywidualnej konsygnacji wszystkich egzaminowanych ze strony Niemetza od dnia jego nominacji, natomiast Garyckiemu zakazano stanowczo tego rodzaju praktyk pod rygorem pozbawienia go odpowiedzialności. Nie była to zresztą jedyna przykrość, jakiej Bonifacy Garycki doznał od Austriaków. Jako człowiek przedsięwzięty skupił bowiem wkrótce kilka intratnych beneficjów kościelnych, w tym probostwo w Starym Korczynie z warunkiem rezygnacji z wszelkich poborów profesorskich. Wykorzystując ten fakt, władze austriackie już w roku 1797 odsunęły go całkowicie od udziału w wynagrodzeniach uniwersyteckich, w wyniku czego od roku 1798 nie otrzymywał żadnych pieniędzy z tytułu zajmowanego na Uniwersytecie stanowiska. W związku z tym Garycki wystąpił z podaniem o emeryturę, a ponieważ w myśl nowych przepisów przejście w stan spoczynku nie zwalniało od obowiązku wykładać, dołączył wiadełko lekarskie. Tym razem próba jego spełniona, natomiast ponownie odmówiono mu zapłaty jakichkolwiek pieniędzy.

Jak można wnioskować z dalszych losów Garyckiego, mógł on zupełnie spokojnie pozostawać w służbie czynnej. Jeszcze po kilku latach za czasów Księstwa Warszawskiego z chwilą utworzenia Szkoły Głównej Krakowskiej wrócił na Uniwersytet. Nie rozpoczął jednak wykładów, lecz objął stanowisko dyrektora Wydziału Prawa, a na-

st pnie jego dziekana. W tym charakterze opracował projekt nowej organizacji Wydziału, który w my l jego zało e miał si składa z czterech katedr. Ta jego koncepcja, nawi zuj ca do fizjokratycznego prawa natury z okresu reformy kołł tajowskiej, zyskała pełn akceptacj Dozoru Szkoły Głównej, a nast pnie Izby Edukacyjnej. Z kolei w roku 1811 Garycki ubiegał si o stanowisko rektora, ale pomimo i miał równ ze swoim konkurentem ks. Sebastianem Sierakowskim liczb głosów, rektorem został ten ostatni.

Doda tutaj nale y, e stanowisko dziekana nie było pierwsz godno ci Garyckiego na Uniwersytecie. Ju bowiem w latach 1790-1798 sprawował on funkcj prezesa Kolegium Moralnego, które powstało w wyniku reorganizacji Akademii w roku 1789 i obejmowało Szkół Prawa obok Szkół Teologii i Literatury. Oczywiście powierzenie tych obowi zków było du ym wyró nieniem i niew tliwie zaspokajało ambicje Garyckiego, który zreszt posiadał potrzebny do ich pełnienia talent organizatorski. Dowiódł tego ju wcze niej jako „opiekun nad kandydatami do stanu akademickiego” czy te jako wizytator szkół koronnych z ramienia Akademii. Przysyłane przez niego z kolejnych wizytacji raporty i sprawozdania dowodz , e z cał energii starał si zwalcza niedoci gni cia w pracy poszczególnych placówek i ich nauczycieli, co przychodziło mu tym łatwiej, e sam posiadał do wiadczenie pedagogiczne. Jako zwolennik nowych tendencji wychowawczych pragn ł uczyni wszystko, aby idee, które le gły u podstaw reformy Kołł taja, znalazły swoje urzeczywistnienie równie na ni szych szczeblach szkolnictwa.

Nie stronił te ks. Garycki od innych funkcji administracyjnych. Niejednokrotnie bowiem wypełniał zlecone mu zadania, cz sto absorbuj ce, a niekiedy kłopotliwe. Tak wi c w latach 1784—1789 był równie lustratorem dóbr akademickich, wywi zuj c si z tego obowi zku ku pełnemu zadowoleniu Szkoły Głównej. Je eli przy tym we mie si pod uwag , e przez cały czas prowadził wykłady z prawa rzymskiego, trzeba stwierdzi , i odznaczał si wyj tkow pracowito ci . Dla pełno ci jego charakterystyki trzeba przypomnie , e z ogromnym samozaparciem słu ył idei, o której słuszno ci był przekonany, uwa aj c jednocze nie, e potrafi to robi lepiej od innych. To wła nie tłumaczy długoletnie zaangażowanie Garyckiego w słu bie doktryny prawa natury, które starał si krzewi i upowszechnia nawet kosztem dyscypliny uprawianej profesjonalnie. Z tego wła nie zakresu pochodzi jego publikowany dorobek naukowy, a tak e prace, które w ostatnim okresie ycia przygotował i referował na posiedzeniu Towarzystwa Naukowego Krakowskiego jako jego członek. Zwi zany z Akademi Krakowsk kilkudziesi cioletnim sta em pracy oraz ró nymi dodatkowymi funkcjami, działał na jej korzy nawet po przej ciu w stan spoczynku, przyjmuj c z r k kolegów profesorów w roku 1816 godno delegata Akademii do sejm u Rzeczypospolitej Krakowskiej.

Zmarł 19 lutego 1822 roku. Musiał by popularny w swoim rodowisku, pomimo pewnych przerostów ambicji i nieco pieniaczego usposobienia. Niew tliwie nale ał do najwa niejszych osobisto ci w Szkole Głównej Koronnej. Współczesny biograf nie waha si go okre li jako „umysłowo wi cej ni redni”. Pomimo niewielu prac drukowanych, w czym zreszt nie odbiegał zbytnio od innych ówczesnych profesorów, współczesna nauka ocenia go do wysoko jako filozofa prawa natury, maj ce go dar przenikliwego wejrzenia w zagadnienia społecznej funkcji prawa i prawoznaw-

stwa. Trudno wprowadzić Garyckiego uznać za wybitnego uczonego, ale nie ulega wątpliwości, że w dziejach Uniwersytetu Jagiellońskiego był postacią znaczącą i w swojej epoce pierwszoplanową.

*Janusz Sondel*

## Bibliografia

Barycz H., *Polski Słownik Biograficzny*, t. VII, Kraków 1948-1958, s. 293-294.

Jakubowski I., *Prawo rzymskie w projektach kodyfikacyjnych polskiego O wiecenia*, Acta Universitatis Lodzensis, Folia Iuridica 15, Łódź 1984, s. 65-68.

Opalek K., *Nauka prawa w Uniwersytecie Jagiellońskim w okresie O wiecenia. Studia z dziejów Wydziału Prawa*, pod red. M. Patkaniowskiego, Kraków 1964, s. 59-61.

Sondel J., *Ze studiów nad prawem rzymskim w Polsce w okresie O wiecenia*, Kraków 1988, s. 51-54.